

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 19 lipca 2013 roku ok. godziny 20:30 w G. D. K. poruszał się służbowym samochodem marki F. (...) o nr rej. (...) prawym pasem ruchu Al. (...) (droga ekspresowa (...)) na wprost i pokonywał węzeł O., stanowiący skrzyżowanie z ul. (...). Pojazd jechał z prędkością ok. 108 km/h, jako pasażer znajdował się w nim T. L.. W tym samym czasie do ruchu na Al. (...) w kierunku G. z ul. (...) włączył się także M. B., kierując motocyklem marki T. (...) o nr rej. (...). W odległości kilkudziesięciu metrów za pojazdem M. B. także motocyklem poruszał jego znajomy – L. S..

Po przejechaniu kilkuset metrów pasem umożliwiającym włączenie się do ruchu M. B. podjął decyzję o zmianie pasa ruchu na skrajny lewy i w tym momencie jechał już z prędkością ok. 170 km/h, przekraczając tym samym administracyjnie dozwoloną prędkość o ok. 50 km/h. Decyzję o zmianie pasa ruchu na lewy podjął w tym momencie również D. K.. Upewniwszy się o możliwości dokonania takiego manewru w lusterku bocznym i zasygnalizowaniu zmiany pasa kierunkowskazem D. K. rozpoczął manewr. Motocykl marki T. i samochód marki F. (...) znajdowały się wówczas w odległości ok. 76,8m – 79m. W tym też momencie M. B. zorientował się co do powstania sytuacji kolizyjnej i niezwłocznie podjął manewr obronny w postaci gwałtownego hamowania. Gdyby motocyklista poruszał się z prędkością dozwoloną mógłby wówczas wyrównać różnicę prędkości między swoim pojazdem a pojazdem D. K. na ok. 23,5 m - 28,2m przed miejscem późniejszej kolizji i tym samym uniknąć zderzenia, nie będąc przy tym zmuszonym do gwałtownego hamowania. Z uwagi jednak na nadmierną prędkość motocyklista nie zdołał wyhamować, D. K. po tym jak zorientował o jego położeniu, nawet wykonując manewr szybkiego powrotu na prawy pas także nie zdołał uniknąć zderzenia pojazdów. I tak po przejechaniu przez hamujący motocykl odcinka drogi około 28 m doszło do zderzenia znajdującego się w środkowej części lewego pasa ruchu motocykla z będącym w fazie zmiany pasa ruchu samochodem marki F.. Pojazdy zetknęły się na wysokości tylnego lewego narożnika samochodu F. (...) i prawego boku przedniej części motocykla T.. W czasie zdarzenia doszło do utraty stabilności ruchu motocykla, natomiast samo zderzenie pojazdów spowodowało nagły skręt kierownicy pojazdu marki T. w prawo, co z kolei zapoczątkowało przewracanie się pojazdu jednośladowego na prawy bok. W odległości ok. 10 m za miejscem zderzenia, przewracający się motocykl uderzył prawym bokiem o podłoże, następnie sunął nim na odległość ok. 185 m. Kierujący motocyklem M. B. także w sposób niekontrolowany poruszał się po jezdni, jednak zatrzymał się na krótszym odcinku drogi niż jego pojazd.

D. K. niezwłocznie zatrzymał pojazd, ustawił go w poprzek drogi a następnie ustawił go na lewym pasie by udroźnić przejazd. M. B. została niezwłocznie udzielona pomoc przez świadków wypadku, którzy okazali się lekarzami i byli w stanie jej udzielić do momentu przyjazdu służb ratunkowych. L. S. podniósł motocykl M. B. i przestawił go bliżej miejsca, w którym znajdował się wraz z pokrzywdzonym.

Samochód oskarżonego po kolizji był ogólnie sprawny technicznie, miał włączone światła, jednak uszkodzony został klosz lampy tylnej lewej i nie świeciło się lewe światło pozycyjne i lewy kierunkowskaz. Zarówno kierujący pojazdem marki F. jak i motocyklem marki T. byli trzeźwi. Do wypadku doszło w porze wieczornej, przy dobrej widoczności, jezdnia była sucha i gładka.

(Dowód: wyjaśnienia oskarżonego D. K. k. 47-48; częściowo zeznania świadka M. B. k. 48 – 49 i 14v.,37 akt 2 Ds. 1196/14 ; zeznania świadka M. Z. k. 49-50; zeznania świadka M. W. k. 50; częściowo zeznania świadka L. S. k. 51-52 i 27v. akt 2 Ds. 1196/14 ; zeznania świadka T. L. k. 52-53 i 28v akt 2 Ds. 1196/14.; zeznania świadka B. D. k. 61-62; zeznania świadka B. R. k. 63, szkic k. 11 2 Ds. 1196/14; protokół oględzin miejsca wypadku k. 4-52 Ds. 1196/14; protokół oględzin pojazdów k. 6-7, 8-92 Ds. 1196/14; protokoły użycia urządzenia kontrolno -pomiarowego k. 2 - 3 akt 2 Ds. 1196/14, dokumentacja fotograficzna k. 40-42 akt 2 Ds. 1196/14, opinia biegłego S. K. (1) wraz z ustnymi opiniami uzupełniającymi k. 44-67, 106v. 107 akt 2 Ds. 1196/14, k. 63-66; opinia biegłego J. P. wraz z ustną opinią uzupełniającą k. 80-98, 122-124)

W wyniku powyższego zdarzenia z dnia 19 lipca 2013 r. M. B. doznał stłuczenia wątroby, stłuczenia obu płatów płuc z odmą opłucnową prawostronną, złamania żebra VII prawego, wieloodłamowego złamania nasady bliższej wyrostka łokciowego kości łokciowej prawej oraz złamania główki kości promieniowej prawej. Obrażenia te spowodowały naruszenie czynności narządów ciała (powłok ciała, ruchu, aparatu oddechowego) na czas znacznie dłuższy niż siedem dni. Obrażenia te mogły powstać w wyniku wypadku komunikacyjnego.

(Dowód: kopia dokumentacji lekarskiej k. 81; opinia sąдово-lekarska k. 31)

Oskarżony D. K. podczas przesłuchania na rozprawie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i oświadczył, że chciałby wyjaśnić kwestie dotyczące oględzin oraz przestawiana motocykla po wypadku. Jeżeli chodzi o kwestie motocykla, to po kolizji jak ranny leżał i jedna pani pomagała udzielić pomocy, w tym czasie drugi motocyklista podniósł motocykl pokrzywdzonego i przestawił go o znaczą odległość bliżej samochodu, gdzieś 3-4 metry od samochodu a wcześniej leżał dalej, za tablicą miejscowości. Oskarżony dodał w kwestii dotyczącej prędkości, że drugi motocyklista stał nad rannym kolegą, powtarzał mu prędkość z jaką rzekomo jechał, że było to 120 km/h. Pewnie po to, żeby zapamiętał. Zdaniem oskarżonego motocykl nie jechał na pewno 120km/h, a że 160 km/h, to po przyspieszeniu. Nie ma opinii biegłego dotyczącej prędkości. Oskarżony na policji był składać zeznania dotyczące niedziałania kierunkowskazu lewego, wstępnie zapoznawał się z aktami, tam była uwaga, że oględziny były robione po dwóch godzinach i na końcu protokołu jest adnotacja, że nie działa lewy kierunkowskaz, podczas gdy on dwie i pół godziny stał z włączonymi kierunkowskazami. (...) robił zdjęcia praktycznie zaraz po przyjeździe, jest ujęte na zdjęciach, że kierunkowskazy działały, oskarżony stał na włączonych światłach awaryjnych. Oskarżony dodał, że po drugich zeznaniach zapoznawał się z tymi aktami na policji. To położenie samochodu na zdjęciach jest już po przestawieniu o około 1,5 metra, oskarżony przestawiał go sam chwilę po zdarzeniu, żeby udroźnić przejazd. Samochód po zdarzeniu stał na prawym pasie i został przestawiony na lewy pas, około 1,5 metra gdzie zatrzymał się po zdarzeniu. Jak przestawiał auto to motocykl leżał za tablicą miejscowości. Po przestawieniu samochód oskarżonego nie zasłaniał motocykla. (...) jest dostawcze z tyłu ma zabudowę blaszaną, nie posiada lusterka wstecznego wewnętrznego z racji przegrody, w momencie upewnienia się że nikogo nie ma na tym pasie, oskarżony spojrział w lusterko zewnętrzne, zasygnalizował manewr zmiany pasa ruchu, w połowie zmiany pasa ruchu zauważył w lusterku zbliżającego się jednego motocyklistę, kontynuując ten manewr zauważył z tyłu po prawej jeszcze jednego motocyklistę. Oni jechali mniej więcej równo, odległość między nimi a oskarżonym była taka, że spokojnie mógł manewr zakończyć. Oskarżony kontynuował manewr po tym jak zauważył pierwszego motocyklistę, odległość między nim a motocyklistą była na tyle bezpieczna że mógł ten manewr spokojnie zakończyć. Jak zobaczył motocyklistę to był mniej więcej w połowie pasa lewego. Patrząc w lusterko zdał sobie sprawę, że motocykliści jadą z taką prędkością, że niestety doprowadzi to do zderzenia. W chwili uderzenia samochód był w połowie pasa lewego. Oskarżony widząc jednego motocyklistę kątem oka zauważył, że jedzie jeszcze drugi i zauważył, że dojdzie do zderzenia więc odbił na prawy pas. Drugą osobę widział w lusterku, które jest dosyć duże, nie oglądał się przez ramię bo tam nie da rady nic zobaczyć. Mogło trwać dwie trzy sekundy, moment, kiedy zobaczył tych dwóch motocyklistów nim odbił na prawy. Samochód którym jechał to nie jest auto oskarżonego, wcześniej jeździł tym samochodem. Jeździł cały czas, to było jego auto służbowe. Jak wysiadł z samochodu po zdarzeniu to był prawie równo z motocyklistą, drugi motocyklista wtedy akurat zawracał. Światła awaryjne włączył oskarżony praktycznie jak już zwalniał. Były one wyłączone dopiero na samym końcu przy funkcjonariuszach na ich polecenie, po oględzinach po włączeniu ponownym one już nie działały, przepaliła się żarówka. Policja pojawiła się dosyć szybko, gdyż po drugim pasie jechał passat nie oznakowany, to była kwestia 5-10 minut maks. Zatrzymała się pani, która udzieliła pomocy panu, a potem jak przyjechała karetka to ona pojechała. Oskarżony wyjaśnił, że jak zobaczył motocyklistę to on był na skraju lewego pasa przy barierce. Drugi motocyklista był obok niego po prawej jego stronie. Był bardzo charakterystyczny, bo miał jasne światła.

(Dowód: wyjaśnienia oskarżonego D. K. k. 47-48)

Oskarżony D. K. z zawodu jest mechanikiem, prowadzi działalność gospodarczą i z tego tytułu osiąga dochód około 6.000 zł miesięcznie. Na utrzymaniu ma żonę i dwojkę małoletnich dzieci. Oskarżony nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo, nie deklaruje uzależnień. Oskarżony nie był uprzednio karany sądownie.

(Dowód: dane o oskarżonym k. 46, dane o karalności k. 32)

Sąd zważył, co następuje:

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego D. K. oraz zeznania świadków : M. Z., M. W., T. L. , B. D., B. R., a także częściowo zeznania świadka M. B. i świadka L. S.. Sąd uwzględnił ponadto opinie biegłych sądowych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych S. K. (1) i J. P., opinię sądowo-lekarską, jak również pozostałą zgromadzoną dokumentację w postaci: protokołów z badania stanu trzeźwości, protokołu oględzin miejsca wypadku, protokołu oględzin pojazdu, szkicu miejsca wypadku, kopii dokumentacji medycznej i danych o karalności.

Powyżej opisane dokumenty zostały sporządzone przez uprawnione organy w ramach ich kompetencji, są obiektywne, rzetelne i korespondują z resztą zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ponadto nie były kwestionowane przez żadną ze stron postępowania. W ocenie Sądu powyższe dowody dokumentarne są w pełni wiarygodne.

Zeznania pokrzywdzonego M. B. zasługują na wiarę jedynie w części. Pokrzywdzony miał bowiem interes, aby przedstawić wersję zdarzenia w sposób korzystny dla siebie, a nie dla oskarżonego. Pokrzywdzony zeznał mianowicie, że jechał z (dopuszczalną) prędkością 120 km/h, a oskarżony wjechał w jego pojazd, gdy ten znajdował się już na lewym pasie. Podkreślał pokrzywdzony, że z prawego pasa zjechał od razu po włączeniu się do ruchu al. (...), nie zaś dopiero przy końcu pasa przeznaczanego do tego manewru. Tymczasem ze sporządzonych w sprawie opinii biegłych jednoznacznie wynika (i w tym przedmiocie opinie były co do zasady zgodne), że prędkość z jaką poruszał się pokrzywdzony była znacznie wyższa, oscylowała w granicach 170 km/h i tym samym nie była ona prędkością administracyjnie dozwoloną. Z tej przyczyny Sąd nie dał wiary zeznaniom pokrzywdzonego w zakresie sprzecznym z ustalonym stanem faktycznym. Zeznania pokrzywdzonego znalazły wprawdzie potwierdzenie w zeznaniach L. S., jednak Sąd uznał, iż w tym przedmiocie należało oprzeć się na dowodach obiektywnych – opiniach biegłych, którzy zgodnie i niezależnie wskazali przedział, w którym mieściła się prędkość z jaką podróżował pokrzywdzony. Natomiast w zakresie zbieżnym z ustalonym stanem faktycznym Sąd uznał zeznania pokrzywdzonego za wiarygodne, bowiem miały potwierdzenie w innych dowodach, którym Sąd dał wiarę.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków M. Z., M. W., B. D. i B. R., bowiem były one logiczne i konsekwentne, a przy tym uzupełniały się wzajemnie oraz korespondowały z dowodami dokumentarnymi. Świadkowie ci jako funkcjonariusze Policji, którzy obsługiwali miejsce zdarzenia, a więc osoby obce dla stron, nie mieliby interesu, aby przedstawiać wersję zdarzenia w sposób bardziej korzystny dla którejś ze stron. Należy jednak stwierdzić, iż świadkowie ci nie widzieli samego zdarzenia, a co oczywiste przyjechali na miejsce już po jego zaistnieniu.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka T. L. bowiem były one zgodne z wyjaśnieniami oskarżonego D. K. oraz korespondowały z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Świadek na rozprawie nie pamiętał wprawdzie dokładnie okoliczności zdarzenia, jednak Sąd z racji upływu czasu od jego zaistnienia przyjął, iż ta okoliczność nie przekreśla jego wiarygodności. Z tej przyczyny Sąd dokonał ustaleń w sprawie także na podstawie zeznań tego świadka.

Sąd uznał jedynie częściowo za wiarygodne zeznania L. S., tj. w zakresie zbieżnym z ustalonym stanem faktycznym. Świadek ten potwierdził w całości wersję podaną przez M. B.. Aktualne pozostają zatem uwagi odnoszące się do zeznań pokrzywdzonego i z tych samych przyczyn w zakresie sprzecznym z ustalonym stanem faktycznym, Sąd odmówił wiary jego zeznaniom, w pozostałym zakresie zaś uznał je za wiarygodne.

Jeśli chodzi o wyjaśnienia oskarżonego D. K. należało uznać je za wiarygodne. Były one logiczne i spójne, a nadto zbieżne z zeznaniami świadka T. L.. Należy wskazać, iż oskarżony od początku podkreślał nadmierną prędkość z jaką poruszał się pokrzywdzony, nie zaprzeczał że był w trakcie manewru zmiany pasa ruchu, wyjaśnił jednak, że upewnił się co do możliwości wykonania tego manewru i zasygnalizował taki zamiar kierunkowskazem. Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za wiarygodne, bowiem żaden dowód obiektywny nie wykluczył wersji przez niego podawanej. Zgodnie z treścią opinii biegłych wersja podawana przez oskarżonego jest tak samo prawdopodobna jak wersja pokrzywdzonego,

żaden ze śladów ujawnionych na miejscu zdarzenia jej nie podważa. Przy tym opinie te potwierdzają wyjaśnienia oskarżonego w zakresie prędkości motocyklisty. Sąd uznał, ponownie posiłkując się opiniami biegłych, którzy nie wykluczyli, iż żarówka mogła przepalić się wskutek wypadku i nic nie świadczy o tym, by przed zdarzeniem była niesprawna, że także i w tym zakresie należy dać wiarę oskarżonemu – wobec braku jakichkolwiek dowodów przeciwnych z jednej strony, a z drugiej strony wobec ich spójności, konsekwencji oraz zgodności z zeznaniami świadka T. L..

Z tej przyczyny Sąd stwierdził, iż zgromadzony materiał dowodowy, w tym zeznania pokrzywdzonego, nie doprowadził do poczynienia innych, obiektywnych ustaleń, które podważyłyby wiarygodność wyjaśnień oskarżonego w żadnym zakresie, zatem Sąd z uwagi na powyższe przyznał im walor wiarygodności.

W ocenie Sądu przedstawione przez biegłych S. K. (1) i J. P. opinie pisemne i ustne uzupełniające uznać należy za wiarygodne. Były one bowiem sporządzone przez osoby posiadające specjalistyczną wiedzę w danej dziedzinie, pełne, nie zawierające sprzeczności i niejasności, a biegli oparli się na dokumentacji znajdującej się w aktach sprawy. Co należy zaznaczyć – opinie były co do zasady niemal zgodne, a jedyne różnice, jakie wynikły w ich końcowych wnioskach związane były z doprecyzowaniem zeznań przez pokrzywdzonego. Ten bowiem po uchyleniu postanowienia o umorzeniu dochodzenia w sprawie dodał, że z pasa przeznaczanego do włączania się do ruchu zjechał niezwłocznie na skrajny lewy pas i nim kontynuował jazdę do momentu zderzenia.

Z obydwu opinii biegłych wynika, iż obie wersje przebiegu wypadku - podawane przez oskarżonego i przez pokrzywdzonego (także po doprecyzowaniu przez niego odległości jaką miał pokonać pasem przeznaczonym do włączania się do ruchu) - uznać można za prawdopodobne i jednocześnie wzajemnie się wykluczające. Z wersji podawanej przez kierowcę pojazdu marki F. wynika, że motocykl jadąc z nadmierną prędkością raptownie zmienił pas ruchu, pojawiając się nagle w polu widzenia i tym samym nie mógł go zauważyć na tyle wcześniej by zapobiec zdarzeniu. Z wersji podawanej natomiast przez pokrzywdzonego wynika, że jechał już lewym pasem z prędkością ok. 120 km/h, gdy bez sygnalizacji takiego manewru oskarżony zaczął zmieniać pas ruchu także na lewy. O sytuacji kolizyjnej zorientował się zbyt późno, by podjęte gwałtowne hamowanie mogło zapobiec kolizji. Zdaniem obydwu biegłych w świetle zgromadzonych dowodów nie można potwierdzić, bądź wykluczyć którejkolwiek z wersji. Biegli jednoznacznie i zgodnie a przy tym niezależnie od siebie wykluczyli jednak możliwość by pokrzywdzony w istocie prowadził pojazd z dopuszczalną prędkością, wskazując iż mogła oscylować w przedziale od 170 km/h do nawet 180 km/h. Nadto biegli wskazali zgodnie, iż gdyby M. B. jechał z prędkością dozwoloną mógłby uniknąć zarówno samego zderzenia, jak i nawet gwałtownego hamowania.

Na rozprawie biegły S. K. (1) po zapoznaniu się z protokołami z poprzednich rozpraw podtrzymał w całości wydaną w postępowaniu przygotowawczym opinię i w sposób wyczerpujący wyjaśnił przyjęte metody obliczania prędkości pojazdów, ustalania ich położenia, a także uzasadnił swoje wnioski w przedmiocie możliwości uszkodzenia żarówki kierunkowskazu bez uszkodzenia jej bańki.

Sąd dopuścił jednak opinię kolejnego biegłego – J. P.. Jak już wspomniano biegły ten doszedł do analogicznych wniosków jak biegły S. K., nawet po wzięciu pod uwagę wszelkich zastrzeżeń poczynionych w pismach procesowych pełnomocnika oskarżyciela i obrońcy oskarżonego. Biegły wydając na rozprawie ustną opinię uzupełniającą w pełni podtrzymał wydaną opinię pisemną, wyjaśniając przyjętą metodologię i poczynione założenia.

W efekcie przyjąć należało, iż nie da się na podstawie zabezpieczonego materiału dowodowego obiektywnie potwierdzić, czy w chwili powstania zagrożenia na drodze motocykl był na lewym pasie czy na prawym (czyli za F.) i tym samym czy był widoczny w lewym lusterku czy też nie był, bo nie było środkowego lusterka. Biegli nie byli w stanie zweryfikować czy motocyklista decydując się na wyprzedzenie F. widział kierunkowskaz czy też nie. W konsekwencji nie było możliwe ustalenie, czy pokrzywdzony nie widział kierunkowskazu, bo nie był włączony i mógł wyprzedzać pojazd, gdyż jeśli kierunkowskaz był włączony to pokrzywdzony nie powinien był podejmować decyzji o wyprzedzeniu F.. Nawet w sytuacji gdyby kierunkowskaz nie był włączony, a motocyklista podjąłby manewr obronny w postaci hamowania i gdyby jechał z prędkością dozwoloną to zdążyłby wyhamować. W pierwszej wersji motocyklista był na

lewym pasie, w wersji drugiej był jeszcze na prawym pasie, a nadto wystąpiły także dwie możliwości w odniesieniu do kierunkowskazu, a mianowicie, że był włączony lub też nie.

Opinia biegłego lekarza sądowego W. M. w zakresie obrażeń ciała, jakich doznał w wyniku wypadku drogowego M. B. jest również w pełni wiarygodna. Opiera się na dostarczonej biegłemu dokumentacji lekarskiej pokrzywdzonego. Sporządzona została przez osobę kompetentną, w oparciu o obowiązującą w tej dziedzinie wiedzę.

Sąd podziela wnioski opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, iż obie wersje przebiegu wypadku - podawane przez oskarżonego i przez pokrzywdzonego - uznać można za prawdopodobne i jednocześnie wzajemnie się wykluczające. W ocenie Sądu jednak w świetle zgromadzonych dowodów, a w szczególności zeznań świadków oraz wyjaśnień D. K. wersja podawana przez oskarżonego jawi się jako bardziej prawdopodobna, tym bardziej, że pokrzywdzony wskazując swoją prędkość konsekwentnie znacznie ją zaniżał, tym samym obiektywnie podważono w pewnym zakresie wiarygodność jego zeznań. Z drugiej zaś strony pokrzywdzony jadąc z tak ogromną prędkością mógł nie być w stanie do końca dokładnie obserwować sytuacji na drodze, także w zakresie szczegółu jakim jest światło kierunkowskazu.

W świetle powyższego Sąd uznał, iż zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na przypisanie oskarżonemu zarzucanego mu czynu z art. 177 par. 1 kk tj. tego, że w dniu 18 lipca 2013 r. w G. kierując samochodem osobowym marki F. (...) o numerze rej. (...), jadąc prawym pasem ruchu ul. (...) w kierunku G., podczas wykonywania manewru zmiany pasa ruchu na lewy, naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z jadącym lewym pasem ruchu w tym samym kierunku kierującym motocyklem marki T. (...) o numerze rej. (...) M. B., powodując u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia wątroby, stłuczenia obu płatów płuc z odmą opłucnową prawostronną, złamania żebra VII prawego, wieloodłamowego złamania nasady bliższej wyrostka łokciowego oraz trzonu kości łokciowej prawej oraz złamania główki kości promieniowej prawej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia pokrzywdzonego na czas trwający dłużej niż 7 dni.

Jak wynika z powyższej oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd, w szczególności w oparciu o sporządzone w toku postępowania przygotowawczego i sądowego opinie biegłych to wersja przebiegu zdarzenia przedstawiona przez oskarżonego jawi się jako wiarygodna. Brak jest bowiem jakichkolwiek niebudzących wątpliwości dowodów wskazujących, że dopuścił się on zarzucanego mu czynu, a przede wszystkim, iż naruszył zasady ruchu drogowego. Jak wskazano powyższej zeznania M. B. i L. S. jakoby oskarżony nie zasygnalizował manewru i nie zachował szczególnej ostrożności nie została potwierdzona przez inne dowody, zaś zeznania tych świadków nie były w pełni zgodne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, co podważa - przynajmniej częściowo - ich wiarygodność. Poza zeznaniami tych świadków w sprawie nie ma dowodów wskazujących, aby oskarżony nie upewnił się co do możliwości zmiany pasa ruchu i nie zasygnalizował tego. Co więcej, cały materiał dowodowy wskazuje na jedną pewną okoliczność, a mianowicie to, że to pokrzywdzony zachował się niewłaściwie, bowiem poruszał się motocyklem z nadmierną prędkością, znacznie przekraczającą wartości administracyjnie dozwolone i w dużej mierze sam odebrał sobie tym samym możliwość uniknięcia kolizji. Jednocześnie, co wyżej już wskazano, nie ujawnił się jakikolwiek dowód obiektywny, nie zaangażowany po żadnej ze stron uczestników zdarzenia z dnia 19 lipca 2013r., który jednocześnie w sposób jednoznaczny stanowiłby potwierdzenie którejs z przedstawionych – wzajemnie się wykluczających wersji. Tym samym w sprawie zaszła sytuacja, o której mowa w art. 5 § 2 kpk, albowiem w sprawie zachodzą nie dające się usunąć wątpliwości, które należy – zgodnie z zasadą in dubio pro reo – rozstrzygać na korzyść oskarżonego.

W świetle powyższego uznać należało, że zgromadzony materiał dowodowy nie dostarczył podstaw do uznania, że D. K. swoim zachowaniem wypełnił znamiona czynu z art. 177 § 1 kk. Z uwagi na powyższe Sąd uniewinnił oskarżonego D. K. od popełnienia zarzucanego mu czynu, zaś kosztami postępowania obciążył oskarżyciela posiłkowego M. B..

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

3. (...)